

Palindromy rymowane

Palindrom stanowi formę osobliwą, ale potrafiącą zaskakiwać na tyle, że postawienie pytania o możliwości istnienia w palindromie rymu wydaje się całkiem słuszne i uzasadnione. Jego rola i znaczenie mają jednak nieco inny wymiar niż w przypadku utworów poetyckich. W nich bowiem rym niejednokrotnie staje się ośrodkiem centralnym, w konsekwencji wpływającym na ostateczną postać komunikatu – istnieje nawet pewna tendencja do „przymusu rymowania”. Inaczej rzecz się dzieje w palindromach – tu rym jest czymś fakultatywnym, powstającym „przy okazji”, jako komponent uzupełniający lustrzane odbicie wyrazów.

Warto zaznaczyć, że sam fakt dobierania słów, układania ich w symetryczne układy, spinanie klamrą rymu jest grą i sprawia przyjemność. A przecież właśnie u podstaw ludycznej, nieskrępowanej zabawy słowem leży również satysfakcja wynikająca z możliwości kształtowania brzmieniowej tkanki tekstu.

Czy zatem palindrom dobrze czuje się ubrany w formę rymu? Wydaje się, że tak, tym bardziej, że rym ubogaca palindrom i przykuwa uwagę odbiorcy. Nie można zapominać jednak o tym, że rym dla palindromu to czasem strój nieco przyciasny, głównie dlatego, że wymusza respektowanie pewnych ściśle określonych zasad. A przecież już sam palindrom swą budową stanowi egzemplifikację konstruktorskiej konsekwencji, będąc rezultatem skrupulatności w układzie liter. Dlatego w takich przypadkach dodatkowe rygory w postaci norm rymowania stają się nie zawsze do pogodzenia z symetrią i nie w każdym przypadku możliwe do udźwignięcia przez misterną konstrukcję wspakoliterów.

Mimo czyhających przeciwności i ewentualnych trudności wynikających z pogodzenia narzuconych wytycznych, palindromy rymowane powstają (liczne przykłady takich palindromów można odnaleźć w książce Tadeusza Morawskiego *Zagwiżdż i w gaz*, w rozdziale: „Palindromy rymowane, wiersze”, Poznań 2006, s. 89-92). Zważywszy na niekonwencjonalną budowę palindromu (symetryczny układ poszczególnych wyrazów, całych zdań czy wersów) w efekcie zastosowania kontaminacji: regularności powtórzeń układów głoskowych i proporcjonalności układu liter, nie należy oczekiwać szczególnie wysublimowanych kompozycji, które na przykład byłyby nasycone estetycznymi odczuciami czy posiadały szczególnie duży potencjał poetyckości. Dlatego w sytuacji, w której jednak uda się pogodzić normy wspakoodczytywania, sensu wraz z zasadami rymowania, tym

bardziej i z jeszcze większą satysfakcją jesteśmy w stanie zaakceptować i przeczytać rymowany palindrom wierszowany:

→ Asa loguj,
utul Asa.
A salutuj –
u golasa! ← (www.palindromy.pl)

→ karabela na te jaki
kara, ja tutaj i ptaki
i kat popija tutaj arak
i Kajeten – ale barak ← (Tadeusz Morawski, *Żartem dano nadmetraż*, s. 80)

Warto przy okazji zwrócić uwagę na pewien element, którego zapewne niejedyn „klasyczny” utwór rymowany może palindromom pozazdrościć. Otóż ten ściśle przemyślany układ literowy powoduje, że nie mamy do czynienia z rymem tylko i wyłącznie na końcach wersów, ale i na ich początkach. Jest to jeden z atutów tej formy zabawy słowem:

→ a klan sarka
na kram Jarka,
a kramarka
na kram Arka
a kraj Marka -
na krasnalka. ← (Tadeusz Morawski, *Żartem dano nadmetraż*, s. 80)

→ A tu robot – może Jadzi
a tu bela Ani wadzi
i zda wina, ale buta
i zda jeżom – to Boruta ←(Tadeusz Morawski, *Zagwiżdż i w gaz*, s. 92)

Ta quasi-liryczna tonacja rozbrzmiewająca w palindromach wydaje się być do pogodzenia ze sztywnymi i rygorystycznymi kryteriami tworzenia wspakoliterów. Okazuje się, iż mogą bezproblemowo iść w parze ze sobą te – wydawałoby się – skrajne zasady matematycznych reguł symetryczności słownych układów i instrumentalnych elementów wiersza:

→ A na morzu las raf
a na łupy – sto gaf
w fagot – syp ułana

farsa, luz Romana. ← (Tadeusz Morawski, *Zagwiżdż i w gaz*, s. 90)

O ile w poezji myśli i słowa służą wyrażaniu emocji, nastroju, spostrzeżeń, o tyle w wierszowanych palindromach proces ten zostaje niejako odwrócony – zmieniają się proporcje. Na pierwszy plan wysuwa się forma, układ utworu, dodatkowo niezwykle mile widziany jest sens (choć nie jest obligatoryjny). Natomiast funkcja pojawiającego się w palindromie rymu sprowadza się głównie do zaznaczania granic poszczególnych wersów (wierszotwórcza) i formowania brzmieniowej tkanki tekstu (instrumentacyjna):

→ Kain, oko, po koniak

Katar, i w świra tak

a kardynał w łany - draka

a kataru fura taka. ← (Tadeusz Morawski, *Gór ech chce róg*, s. 55)

Obok palindromów efektownych, żartobliwych, charakteryzujących się pomysłowością tworzącego, opartych nie tylko na poprawnej strukturze lustrzanego odbicia wyrazów, ale i potwierdzających błyskotliwą grę myśli i wyobraźni autora, zdarzają się rozwiązania może mniej wyrafinowane, lecz mimo to potrafiące zaabsorbować uwagę czytelnika, właśnie ze względu na zastosowany rym:

→ Ada jeżom ino gada

a dal bada pani rada

da dar i napada „Błada”

Ada goni, może jada? ← (Tadeusz Morawski, *Zagwiżdż i w gaz*, s. 92)

W stronę rymowanych palindromów łatwo kierować różnego typu zarzuty, że są one może zbyt mało poetyckie, że brakuje im liryczności. Głównym zarzutem mogłoby być stwierdzenie, że palindromy nie będą poezją, że nigdy nie dorównają jej nawet swą „zewnątrznością” wiersza, że przez sztywno określone normy same się ograniczają. Oczywiście tego typu oskarżenia byłyby nieporozumieniem, pewnym grymaszeniem i przede wszystkim wynikiem niezrozumienia tematu. Wszak palindromista tworzy palindromy, a wiersze pisze poeta...

W tej „symetrycznej quasi-liryce” przecież nie głos poety dyktuje repertuar podejmowanych tematów i sposobów ich ujęcia, ale zasada zachowania reguł, do których palindromista musi się dostosować. Ponieważ swoistym wyzwaniem staje się skonstruowanie zgrabnej formy palindromu i wyeksponowanie jego znaczenia, rym i wierszowana forma wydają się być dodatkowym prezentem, który otrzymujemy w tej zabawie słowem.

Czy zatem ta zabawa w rymowanie wspakoliterów nie jest dodatkową zachętą do podejmowania dodatkowych prób eksperymentowania na palindromach – zabawy

palindromami i z palindromami? Zapewne tak. Jak się okazuje w praktyce, palindromy motywują do tworzenia innych konstrukcji językowych. Wśród alternatywnych form zabawy z palindromem wymienić można wplatanie palindromów w inne formy, np. wierszyki i uzupełnianie, czy bardziej obudowywanie go takim zespołem wyrazów i taką fabułą, by w konsekwencji tworzyły w miarę sensowną i często rymowaną historyjkę (liczne przykłady zgromadzone zostały m.in. na stronie internetowej www.palindromy.pl oraz w książkach T. Morawskiego: *Raz czart raz czar* (rozdział: „Wierszyki”, Poznań 2009), *A kilku tu klika* (rozdział: „Palindromy a wiersze, Poznań 2010):

Ile → UŁAN ZAZNAŁ U ← okienka Zosi?

Ten i ów ciekawy o szczegóły prosi. (Barbara Sudoł)

→ TEBY TAM, A TYBET ← gdzie ?

mały Jaś nie bardzo wie.

- Nie tu położyłeś łapkę,

a w ogóle - odwróć mapkę. (Anna Bokota)

→ MY Z CINZANO

ONA Z NICZYM ←.

Powiedz, na co

ona liczy ? (www.palindromy.pl)

Podjmując proponowane wyzwanie, każdy może pokusić się o dodatkowe rozwijanie, dokonywanie kompilowania, dowolnego wykorzystywania istniejącego już materiału. Okazuje się, że miłośnicy nieszablonowych zmagają z językiem często korzystają z zabawy polegającej na obudowywaniu wierszykiem (limerykiem) wybranych palindromów:

→ ŁAJCE PSI SPECJAŁ ← życia nie uprościł,

trudno jeść kości w stanie nieważkości. (Aleksander Polański)

Zbyt chudy kurczak to wronka,

a → KRUK OTYŁY TO KURKA ←,

zaś szopa pracza małżonka

to jest na pewno przepiórka. (Kazimierz Rabczuk)

Wznoszą toasty, często śpiewane:

"Pijemy zdrowie pani, kochani!"

Z baru wracają zwykle nad ranem.

→ I NA BANIECZCE I ... NA BANI ←. (Andrzej Pacierpnik)

Pełna golasów plaża w Chałupach,
lecz i tekstylnych spotkasz tu w upał.

→ A GANI NAGI I GANI NAGA ←

tego co się tu rozebrać wzdraga. (Barbara Sudół)

Odbiorca, który zapraszany do wspólnej zabawy w odczytywanie sensów utworzonych symetrycznych zdań, motywowany jest do wykazywania się kreatywnością w odbiorze, interpretacji, ale i w dodatkowym łączeniu lub dzieleniu wyrazów. Bo w zależności od tego, jak bardzo była rozbudowana inwencja twórcy, zasadę „czytamy tak i wspak” realizować są w stanie nie tylko poszczególne wyrazy, zdania, ale i wiersze. W takich przypadkach powstałe „echozdania”, stanowiące egzemplifikację licentia poetica symetrii słów, potrafią dostarczyć iście rozrywkowych wrażeń:

→ a ten Urban, ona rada

a te figi – Ani wada

Ada wina, Igi feta

Ada rano na bruneta. ← (Tadeusz Morawski, *Żartem dano nadmetraż*, s. 79)

→ Iks w aromat, on ci mota

Iks, a tyra, radzi, o tam

ma to i zda rarytaski

a to mi cnota – Morawski. ← (Tadeusz Morawski, *Zaradny dynda raz*, s. 66)

Można zatem zaniechać doszukiwania się w palindromach czegoś więcej niż tylko efektów umysłowej uciechy i poddać się zabawie, do jakiej zapraszają. W ten sposób symetryczne formy okażą się być niezwykle eklektyczne – z powodzeniem łączące w jedną całość niejednorodne elementy z pogranicza różnych światów – ludyzmu, liryzmu, rymowania i wspakopisania.